

Stary kurort pewnie kroczy po tańszą energię

Napisano dnia: 2023-11-16 22:35:06



LĄDEK-ZDRÓJ (inf. wł.). **Uzdrowskowa gmina**, jako pierwsza w Polsce, postarała się o własną elektrownię słoneczną. Uczyniła to w sposób na tyle skuteczny, że już korzysta z efektów pracy tego obiektu. Ale one mają być coraz większe, wraz z rozbudową urządzeń i instalacji, które zamiast 1 MW, mają wytworzyć dziesięciokrotnie więcej energii. Ten niebywały skok technologiczny Łądka-Zdroju, jeśli chodzi o produkcję swojego prądu, wzbudził ogromne zainteresowanie. Na tyle wielkie, że w czwartek, 16 bm., wspólnie ze Związkiem Miast Polskich oraz spółką "Tauron" zorganizowano konferencję dedykowaną wszystkim zainteresowanym tym nowatorskim rozwiązaniem.



Rosnące ceny energii w każdej postaci wywołały nie tylko społeczny sprzeciw. Stały się przyczynkiem do pobudzenia różnych osób i instytucji w zakresie poszukiwania możliwości przeciwdziałania tej sytuacji. Jedną z nich stał się burmistrz Łądka-Zdroju **Roman Kaczmarczyk**, który zdecydował się wykorzystać swoją wiedzę i doświadczenie elektronika i informatyka, wprzegając je w podjęte przez siebie dzieło. A tym stała się koncepcja wybudowania w starym kurorcie na ziemi kłodzkiej elektrowni panelowej, wytwarzającej prąd w drodze absorbowania promieniowania słonecznego. Gdy podzielił się tą informacją z niektórymi sobie znanymi ludźmi, usłyszał, że porywa się z motyką na to słońce. W budynku Inkubatora Przedsiębiorczości w ten czwartek zebranych samorządowcom, naukowcom, energetykom i przedstawicielom wielu innych zawodów wólarz przedstawił drogę, którą pokonał, aby doszło do zakończenia pierwszego etapu produkcji ekologicznej energii.



Nie obeszło się bez przywołania poczynąń, które wcześniej jeszcze bardziej uczyniły lub miały uczynić gminę uzdrowskową przyjazną dla środowiska. Była mowa o wybudowaniu nowoczesnego przedszkola już przygotowanego do czerpania energii z odnawialnych źródeł, nie zabrakło przypomnienia odwiertu geotermalnego, który miał uczynić kurort niemal samowystarczalnym, jeśli chodzi o pozysk ciepła, ale z racji zależności własnościowych został - oględnie pisząc - "zaczopowany".



*- Podziwiam burmistrza Romana Kaczmarczyka, że konsekwentnie poszedł dalej w kierunku zdobycia tańszej energii na rzecz całej społeczności gminy. Równolegle z budową elektrowni czynił działania na rzecz powstania lokalnej spółdzielni energetycznej, jej przypisując rolę właścicielską powstałej farmy. Była ona jedną z dwóch istniejących w Polsce na początku tego roku, teraz jest ich już ponad dwadzieścia - mówi **Zbigniew Szczygieł**, radny Sejmiku Samorządowego Województwa Dolnośląskiego. - *Łądecka spółdzielnia sprzedaje wytworzony prąd do "Tauronu", a ten - poprzez swoją sieć - zajmuje się jego dystrybucją do obiektów publicznych należących do gminy Łądek-Zdrój. Z tego dobrodziejstwa korzystają m.in. szkoły, przedszkole, świetlice wiejskie.**



Jak zauważył wólarz Łądka-Zdroju - przewidziana rozbudowa elektrowni słonecznej pozwoli

zdecydowanie zwiększyć produkcję prądu. Na tyle, że będzie konieczne wykorzystanie magazynów energii, dzięki którym stanie się możliwe jej dostarczanie nawet do tych miejsc, gdzie nie dociera sieć przesyłowa. Ta rysująca się nadprodukcja energii da władzom gminy większy impuls do skuteczniejszej eliminacji tradycyjnych palenisk domowych; piece węglowe bądź opalane drewnem ustąpią miejsca o wiele tańszemu w eksploatacji np. promiennikom.

W minionych miesiącach burmistrz Roman Kaczmarczyk uczestniczył w wielu spotkaniach kameralnych, ale i konferencjach naukowych poświęconych produkcji i zagospodarowaniu tańszej energii odnawialnej. Ponieważ ilość zaproszeń systematycznie rosła, domówił się ze Związkiem Miast Polskich i "Tauronem" w sprawie zorganizowania konferencji tematycznej w Łądku-Zdroju. W zdecydowanie większym stopniu skupiła osoby spoza powiatu kłodzkiego. Tajemnicą poliszynela jest to, dlaczego tak nielicznie z zaproszenia skorzystali miejscowi samorządowcy.



Reasumując: Łądek-Zdrój zrobił ogromny krok w kierunku ujarzmnienia słońca dla własnych potrzeb. Następny, zarazem znacznie większy będzie skutkował tym, że podczas gdy inni za prąd zapłacą 100 proc. jego wartości, korzystający z zasobów gminnej "panelowni" zapłacą co najmniej o połowę mniej. Już samo to tłumaczy, skąd takie parcie wielu gmin z Polski na wiedzę o lądeckim nowatorskim rozwiązaniu.

(bwb)